Prof. dr hab. Paweł Skibiński

Wydział Historii Uniwersytetu Warszawskiego

Ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, Warszawa

Warszawa, 15 grudnia 2025 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Krzysztofa Kofina pt. „Oblicze ideowo-polityczne i społeczno-kulturowe tygodnika „Prosto z mostu" (1935-1939)", przygotowanej w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie pod kierunkiem dr. hab. Mirosława Lakomego, prof. UIK. (Kraków 2025)

Na wstępie opinii na temat recenzowanej pracy warto zaznaczyć, że Autor rozpoczął przygotowywanie swej rozprawy pod kierunkiem prof. Wojciecha Buchnera, zmarłego w 2024 r., a dokończył pod kierunkiem dr hab. Mirosława Lakomego, prof. UIK. Z pewnością więc wymuszona okolicznościami losowymi zmiana promotora nie ułatwiła Doktorantowi zamknięcia prac nad rozprawą. Tym bardziej można pogratulować mu, że prace mimo obiektywnych trudności z powodzeniem ukończył.

Cel, temat i podstawowe założenia pracy

Autor – zgodnie z tytułem pracy – za swój cel przyjął całościowe zbadanie postawy ideowo-politycznej, społecznej i kulturowej środowiska tygodnika „Prosto z Mostu", głównego ponadpartyjnego periodyku obozu narodowego wydawanego w drugiej połowie lat 30. XX w. przez Stanisława Piaseckiego i jego współpracowników. Periodyk ten jest jednym z najważniejszych ośrodków krystalizacji myśli narodowej (a może szerzej w ogóle prawicowej i katolickiej) przed wybuchem II wojny światowej. W związku z tym wybór tego czasopisma na przedmiot rozprawy doktorskiej wydaje się być uzasadniony, zwłaszcza dlatego, że choć środowisko to wzbudzało zainteresowanie wielu historyków, literaturoznawców i politologów, to jednak wciąż nasze zrozumienie założeń koncepcji „młodych" narodowców, skupionych wokół „Pzm", jak ich interpretacja – zarówno na tle dziejów obozu narodowego – jak i w kontekście ówczesnej atmosfery politycznej i cywilizacyjnej pozostawia wiele do życzenia.

Temat wydaje się zasadniczo jasny, choć autor nie dość wyraźnie dokonał rozróżnienia tego, co uważa za kwestie „ideowo-polityczne", a co za „społeczno-kulturowe".

Jednocześnie wydaje się, że w swych rozważaniach wykracza szeroko poza ściśle rozumianą analizę artykułów publikowanych na łamach „Pzm", co w mojej perspektywie jest raczej zaletą niż wadą rozprawy.

Zakres chronologiczny analizowanych zagadnień wynika z okresu ukazywania się badanego czasopisma – obejmuje bowiem drugą połowę lat 30. XX w. aż do wybuchu II wojny światowej.

Odnotować wypada, że tematyka rozprawy mieści się ściśle w zakresie zagadnień, którymi Doktorant dotąd się zajmował, co sam zaznacza we wstępie.

Konstrukcja pracy

Praca mgr. Kofina składa się z czterech rozdziałów poprzedzonych zwięzłym wstępem oraz kilkunastostronnicowym, wyczerpującym zakończeniem.

Zgodnie ze zwyczajami środowiska politologów pierwszy rozdział rozprawy doktorskiej (wyraźnie najkrótszy bo 20-stronnicowy) ma charakter metodologiczny. Pozostałe trzy to rozdziały merytoryczne, które liczą sobie po mniej więcej 90 stron. Pierwszy z nich (rozdział 2) ma charakter kontekstowy – kreśli bowiem granice opisywanego przez Doktoranta środowiska ideowo-politycznego, a także zarysowuje jego historię. Kolejne natomiast zajmują się: założeniami ideowymi i politycznymi grupy „Prosto z Mostu" oraz konkretnymi zagadnieniami społeczno-kulturalnymi, w sprawie których środowisko to zajmowało stanowisko.

W rozdziale 3 (poświęconym założeniom ideowym) omówione zostały omówione zagadnienia stosunku opisywanego środowiska do państwa i narodu, relacji do ustrojów autorytarnych i totalitarnych (tu wyraźnie daje o sobie znać przekonanie Autora, że faszyzm włoski ma charakter autorytarny, w przeciwieństwie do nazizmu i komunizmu), a także kwestia mniejszości narodowych.

Natomiast w 4 rozdziale mowa jest o katolicyzmie, demografii (przy czym spór aborcyjny uznany został przez Autora za element kwestii demograficznej), a także o literaturze.

O ile zgadzam się z dokonanym przez Autora wyborem opisywanych zagadnień, w tym znaczeniu, że wszystkie poruszone przezeń w pracy główne problemy warte są dokładniejszego opisu, to budzi moją wątpliwość, czy kwestia znaczenia katolicyzmu dla środowiska „Prosto z Mostu" to nie jest kwestia ideowa, tylko „zagadnienie społeczno-kulturowe" (żeby trzymać się terminologii zastosowanej przez Autora). Podobnie kwestia roli

literatury wydaje się zagadnieniem zasadniczo odmiennym od demografii i stosunku do aborcji. Podobnie takie zagadnienia jak reforma rolna, czy szczegółowe aspekty stosunku politycznego Stanisława Piaseckiego i jego kolegów do konkretnych mniejszości narodowych, można chyba uznać za zagadnienie społeczne, pasujące równie dobrze do rozdziału 4, jak 3.

Wyjaśnienia, jaki udziela w tym względzie Autor na s. 17-18 nie rozwiały moich wątpliwości, gdy chodzi o konkretne przyporządkowanie przezeń poszczególnych kwestii do rozdziałów. Wydaje się, że może łatwiejszym byłby podział na zagadnienia teoretyczne i problemy praktyczne w refleksji środowiska badanego tygodnika.

Można też zapytać o sensowność ograniczenia kwestii artystycznych jedynie do literatury z pominięciem zagadnień takich, jak malarstwo i sztuki plastyczne, czy muzyka, o czym także – choć pewnie w mniejszym stopniu – pisano na łamach warszawskiego periodyku, co mgr Kofin zaznacza, wymieniając spore grono krytyków muzycznych związanych z „Pzm". Być może zręczniejszym ujęciem byłoby więc ujęcie refleksji o sztuce, jako takiej, w służbie wspólnocie, przy zachowaniu oczywiście dominującej roli literatury.

Niemniej wiele aspektów, o których pisze w swej rozprawie Krzysztof Kofin jest bardzo ciekawych i – o ile wiem – dotąd jedynie marginalnie opisywanych w kontekście badanego przez Doktoranta środowiska (szczegółowa analiza stosunku do katolicyzmu, czy zagadnienia demograficzne). W moim przekonaniu, z nawiązką rekompensuje to wątpliwość, jaką budzi przyporządkowanie konkretnych zagadnień do 3 czy 4 rozdziału.

Baza źródłowa rozprawy i wykorzystanie literatury przedmiotu

Bazę źródłową recenzowanej rozprawy stanowią wydane pisma polityczne przedstawicieli środowiska „Prosto z Mostu", wspomnienia i relacje pozostawione przez bohaterów pracy i innych świadków epoki, akty prawne, a przede wszystkim ponad czterdzieści tytułów czasopism z drugiej połowy lat 30. XX wieku, w tym przede wszystkim 5 roczników tytułowego tygodnika – „Prosto z Mostu". Biorąc pod uwagę wymagania, które stawia się przed rozprawami z dyscypliny nauki o polityce i administracji, wydaje się, że Autor właściewie zbudował podstawę źródłową swojej rozprawy.

Jeśli chodzi o wykorzystanie literatury przedmiotu – to budzi uznanie wykorzystanie przez Doktoranta szerokiego wachlarza literatury przedmiotu. Sama lista wykorzystanych przezeń monografii i artykułów naukowych zajmuje z górą 13 stron. Dodajmy jeszcze liczne wydawnictwa słownikowe i encyklopedyczne, w tym – co mnie szczególnie cieszy – te

najnowsze: wiele tomów „Słownika biograficznego polskiego ruchu narodowego" (2020-2024) oraz „Encyklopedii polskiego ruchu narodowego" (2022-2024).

Oczywiście zawsze można zapewne listę literatury przedmiotu uzupełnić. Np. w sprawie stosunku środowiska „Prosto z Mostu" do kwestii ukraińskiej warto by było wykorzystać najobszerniejszą monografię kwestii ukraińskiej w myśli środowiska „młodych" obozu narodowego: Jakub Siemiątkowski, „Sprawa najważniejsza z ważnych. «Młodzi» obozu narodowego wobec kwestii ukraińskiej 1932–1944" (Warszawa 2024). Jednak wydaje się, że dobór i kompletność literatury świadczy o znajomości przedmiotu przez Autora i z naddatkiem spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim.

To co jest poważniejszym uchybienie Autora to brak refleksji nad tą częścią literatury przedmiotu, która ukazywała się pod cenzurą komunistyczną (do 1990 r.). Autor nie komentuje wyraźnych deformacji tej literatury, która nie była w stanie odnieść się obiektywnie to badanego w rozprawie tygodnika, traktując te opracowania i źródła tak samo jak wydane w warunkach swobody publikacji.

Technika pisania pracy, aparat krytyczny

Zastosowany przez Autora aparat krytyczny jest właściwy opracowaniom naukowym. Składa się on z wykazu skrótów, przypisów bibliograficznych i rzeczowych oraz obszernej bibliografii. Wszystkie elementy są właściwe opracowaniom naukowym. Wykaz skrótów jest czytelny, przypisy zrozumiałe i konsekwentne, a bibliografia poprawnie skonstruowana (z podziałem na teksty źródłowe i opracowania).

Język rozprawy odpowiada wykładowi o charakterze akademickim, jednak wymaga staranniekjszej redakcji (np. tylko na jednej s. 7 można wskazać co najmniej pięć językowych niezręczności i niestaranności).

Forma graficzna pracy jest zasadniczo przejrzysta i ułatwia lekturę, a cytaty zostały właściwie wyróżnione graficznie, co umożliwia ich odróżnienie od właściwego wywodu Autora. Istotnym mankamentem w tym zakresie jest jednak niedopracowana redakcja tekstu – w szczególności w zakresie wyróżnienia akapitów w jego ramach. W wielu miejscach pracy odnosi się wrażenie, że Autor nie dokonał poprawnego wyróżnienia kolejnych poruszanych przez siebie wątków odpowiednimi akapitami.

Cennym uzupełnieniem narracji Autora są trafnie dobrane ilustracje.

Znaczenie pracy

Autor rozprawy stara się uzupełnić znaczący brak w polskiej literaturze politologicznej i historycznej dotyczącej okresu międzywojennego – chodzi o portret zbiorowy środowiska „Pzm". Mierzy się Autor z tematyką trudną, złożoną ze względu na liczne nieporozumienia i celowe zafałszowania obecne zarówno w źródłach jak i w literaturze przedmiotu.

Należy uznać, że z kwerendą i gromadzeniem informacji radzi sobie Autor doskonale – gorzej jednak z interpretacją. Tu niekiedy należy uznać, że przebijanie się przez gąszcz przekłamań (zwłaszcza jeśli chodzi o literaturę z okresu PRL) przerasta jego możliwości.

Można więc uznać recenzowaną przeze mnie rozprawę jako znaczący krok we właściwą stronę, ale w niektórych szczegółowych aspektach za nie w pełni wykorzystaną szansę.

Uwagi szczegółowe

S. 4-8

Opisując zagadnienie społecznej roli prasy Autor nie zauważył kilku kwestii fundamentalnych dla omawianych przez siebie zagadnień. Nie wprowadził rozróżnienia na periodyki informacyjne i ideowe – są to dwie role prasy, które należy uznać za uprawnione, a Autor zajmuje stanowisko pozornie obiektywne (uznając tę drugą rolę za podejrzaną moralnie). Trudno przyjąć ten punkt widzenia. O ile wiem, „Prosto z Mostu" zajmowało od początku (jawnie i uczciwie) to drugie stanowisko.

Po drugie w dziejach polskiej kultury politycznej czasopisma zajmowały – przynajmniej od czasów rozbiorowych – szczególne znaczenie, jako ośrodki krystalizacji środowisk ideowo-politycznych, By wymienić tylko „Głos", „Kraj", „Piasta", a w okresie międzywojennym wileńskie „Słowo", „Wiadomości Literackie", „Bunt Młodych"/"Politykę"... Warto by było może coś na ten temat wspomnieć we wstępie.

Autor wiąże ściśle „Pzm" z Narodową Demokracją. Biorąc pod uwagę wewnętrzną ewolucję tego środowiska w latach 20. i 30 . XX w., a także fakt, że opisywany przez Autora tygodnik był związany ze środowiskiem „młodych" (odżegnujących się od demokracji), należałoby raczej – w mojej opinii - pisać o obozie narodowym.

s. 9-12

Autor bez stosownego uzasadnienia uznaje „Pzm" za prostą kontynuację prasy narodowo-demokratycznej. Mamy przecież do czynienia z pismem młodego pokolenia radykalnych narodowców – mentalnie odrębnego od tzw. „starych". Można by było oczekiwać od Autora komentarza.

Słusznie zestawia on „Pzm" z „Wiadomościami Literackimi" – zgodnie z dość powszechną intuicją badaczy – jednak postrzega „Pzm" jako tygodnik w gruncie rzeczy polityczny, porównywalny z „Myślą Narodową". Tymczasem wydaje się, że „Pzm" był przede wszystkim tygodnikiem literackim, czasopismem kulturalnym i ideowym, który miał ambicję kształtowania opinii narodowej, a nie bieżącej komunikacji politycznej. Rozważania Autora w tej materii nie są z pewnością błędne, ale wymagają zniuansowania.

s. 14-16

Zarys literatury przedmiotu uzupełnić można przede wszystkim o opracowanie dotyczące Wojciecha Wasiutyńskiego – osoby nr 2 w środowisku: W. Turek, *Arka przymierza. Wojciech Wasiutyński 1910-1994. Biografia polityczna*, Kraków 2008. Opracowanie jest zresztą znane Autorowi.

s. 27

Autor pozostawia bez komentarza ironiczne uzasadnienie Karola Zbyszewskiego formy zewnętrznej tygodnika (m. in. formatu). Trudno powiedzieć, czy Autor nie traktuje tego uzasadnienia poważnie.

s. 28-29

Autor nie zauważa, że opinie Waldorffa i Koźniewskiego zostały sformułowane pod cenzurą komunistyczna, przez ludzi, którzy swe kariery zrobili w warunkach totalitarnej dominacji nad kulturą, gdzie kierunek „Pzm" nie mógł być oceniany obiektywnie. Znowu brak elementarnego komentarza odautorskiego.

s. 35

Autor nie dokumentuje źródła informacji o próbie wznowienia „Pzm" przez Ryszarda Czarneckiego. Warto to uzupełnić.

s. 41

Autor osłabia wiarygodność pomówień Piaseckiego o finansowanie tygodnika z Włoch – jednak nie rozstrzyga kwestii – pomóc mogłaby kwerenda w materiałach MSW lub MSZ, które tego typu zależności powinny odnotowywać. Tezy Borejszy są rzeczywiście nie do przyjęcia – ale znowu cytowana książka została wydana pod komunistyczną cenzurą.

s. 43

Autor nadużywa określenia „świat medycyny i sportu"...

s. 53-61

Autor bardzo obszernie omawia polemikę wokół kwestii ewentualnego żydowskiego pochodzenia Stanisława Piaseckiego. Choć pelemika ta jest z pewnością charakterystyczna dla atmosfery epoki, Autor wydaje się nadmiernie przywiązywać do nie j wagę, nie uzasadniając dlaczego uważa, że to jest tak istotny element w życiorysie Piaseckiego.

s. 63, przyp. 182

Ciekawe są dokonane przez Autora uzupełnienia do zagadnienia pochodzenia dziadka Wojciecha Wasiutyńskiiego, który stał się przyczyną konfliktu sądowego, w który zaangażował się jego wnuk.

S, 70

Autor nie zajmuje własnego stanowiska wobec postaci S. Piaseckiego, którą opisuje przez kilkadziesiąt stron – wydaje się to być niewłaściwe. Zdradza to mim zdaniem pewien brak dojrzałości badawczej.

Rudno się z Autorem zgodzić, gdy ten kończy opis tekstem Miłosza, który – jak zauważył to Krszytof Kloc (*Białorusin, który udaje Litwina*... Kraków 2024) – dotknięty był rodzajem obsesji skierowanej przeciwko prawicy narodowej. Trzeba takie rzeczy jakoś komentować...

s. 78

Pietrzak był co najwyżej literackim patronem Stowarzyszenia PAX.

s. 71 i n.

Kilkadziesiąt kolejnych stron to cenny portret zbiorowy środowiska „Pzm" i poszczególnych jego członków. Niestety pozbawiony zadowalającego podsumowania, skoro mamy do czynienia z jednym z ważniejszych środowisk politycznych i kulturalnych lat 30. XX w..

s. 92

Nie można chyba tak zdawkowo potraktować kwestii stosunku środowiska do homoseksualizmu. Po pierwsze Autor nic nie mówi o specyficznym nastawieniu do takiej orientacji seksualnej w elitach artystycznych ówczesnego społeczeństwa. Nie komentuje – a nie jest to bynajmniej oczywiste – dlaczego tekst Łaszowskiego skierowany przeciwko homoseksualizmowi ukazał się po odejściu Waldorffa i Andrzejewskiego.

s. 101

Walenty Majdański nie był ani przywódcą LND, ani chyba nie był jej członkiem. (ustalenia K. Kawęckiego, *Liga Narodowo-Demokratyczna*, Warszawa 2022 – jest to jedyna całościowa próba ujęcia działalności tej organizacji).

s. 147 i n.

Trafne zrelacjonowanie krytyki nazizmu prowadzonej przez środowisko „Pzm".

s. 196

Konieczne by było uzupełnienie wniosków (dodajmy od siebie - poprawnych) na temat postawy Kossak-Szczuckiej, Dobraczyńskiego i Mosdorfa o źródła tych informacji w literaturze przedmiotu.

s. 196 i n.

W rozważaniach Autora brakuje wyraźnie lektury książki Jakuba Siemiątkowskiego. Jednak mimo to ustalenia Autora należy uznać zasadniczo za poprawne.

s. 204 i n.

Części rozprawy poświęcone stosunkowi środowiska „Pzm" do katolicyzmu i aborcji należy uznać za najciekawsze w pracy. Należy Autoriwi podziękować za przypomnienie dorobku m.in. Walentego Majdańskiego.

s. 272 i n.

Ta część rozważań jest chyba najdalsza od moich kompetencji. O ile się jednak zdołałem zorientować jest ona dość sprawnie prowadzona przez Autora i nie zawiera rażących uchybień (np. jeśli chodzi o tzw. sprawę Rzymowskiego).

Jedyne co budzi moją wątpliwość to zestawienie dwu poprzednich zagadnień (katolicyzmu oraz kwestii aborcji i demografii) z literaturą, uznaną za zagadnienie społeczno-kulturowe. W moim przekonaniu – jak zaznaczyłem to we wcześniejszej części recenzji – są to sprawy diametralnie odmienne, chyba lepiej byłoby opisać je w osobnych rozdziałach.

s. 305

Zakończenie rozprawy należy uznać za kompletne, jasne i poprawne streszczenie wywodu.

Wnioski

Recenzowana praca zasadniczo ma charakter deskryptywny, opiera się przede wszystkim na relacjonowaniu przez Autora treści źródeł oraz opinii badaczy. Autor sprawnie dokonuje selekcji tych odwołań – nie wahając się poruszać tematów trudnych i kontrowersyjnych. Jest w stanie uporządkować skomplikowane zagadnienia związane z wielowątkowymi treściami poruszanymi na łamach badanego przez siebie tygodnika. Do najbardziej wartościowych fragmentów należą rozważania na temat stosunku „Pzm" do katolicyzmu, problemu aborcji, a także do kwestii narodowościowych oraz do nazizmu.

Recenzowana praca opiera się na kompetentnej kwerendzie, dokonanej przez Autora. Jednak trzeba zauważyć, że Autor zasadniczo nie wartościuje cytowanych przez siebie opinii. Niestety nie da się to wytłumaczyć jedynie – wskazaną na początku kariery naukowej - rozwagą Autora. Jego postawa owocuje tym, że niekiedy nie wiemy, co tak naprawdę Autor sądzi na opisywany przez siebie temat, choć powinno to być dla czytelnika jego wywodu jasne. Rozprawa

jest bowiem jego osobistą wypowiedzią, a nie jedynie relacją na temat kompetentnie zestawionego stanu stanu wiedzy.

Można odnieść wrażenie, że Autor nie zawsze jest w stanie odpowiednio zdystansować się od sprzecznych wewnętrznie informacji i opinii zawartych zarówno w źródłach, jak i w rozbudowanej literaturze. Tak dzieje się np. w partii tekstu dotyczącej biografii Stanisława Piaseckiego. Mimo deklarowanego we wstępie zachowania obiektywizmu i dystansu do ustaleń dotychczasowej literatury, nieraz wpada w pułapkę powtarzania jednostronnych ocen większości dotychczasowej historiografii, bez wystarczająco pogłębionego, a koniecznego, samodzielnego namysłu nad poruszanymi zagadnieniami. Podobna przypadłość nadmiernej relacyjności dotyczy niekiedy także kwestii kluczowych dla prezentowanej rozprawy doktorskiej – np. opinii o redaktorze naczelnym „Pzm", czy o wartości literackiej poszczególnych tekstów publikowanych na łamach pisma. Z przyjętej kolejności cytowań wynika, że w roli arbitrów występują w narracji Autora osoby nie mające – w żadnym razie – mandatu do ferowania wyroków na temat lat 30. XX w. jak np. wieloletni współpracownik SB i PZPR Koźniewski, lub osoby kompetentne ale skrajnie nieobiektywne (np. Miłosz). Niestety nie dowiadujemy się, czym się Autor kierował wybierając te właśnie osoby, jako kluczowych przewodników po skomplikowanej tematyce, którą się zajmuje.

Walor pracy do przede wszystkim podjęcie przez Autora konsekwentnej próby zestawienia i uporządkowania wiedzy na temat środowiska „Pzm", którą to próbę należy uznać za udaną, np. w analizie stosunku „Pzm" do nazizmu i Niemiec hitlerowskich, czy bardzo wymagających kwestii antysemityzmu środowiska kierowanego przez Stanisława Piasekciego. Czy jednak jest to zestawienie dokonywane zawsze w sposób kompletny i poznawczo wystarczający? Odpowiedź na to pytanie w mojej opinii zależy bardzo od poszczególnych aspektów narracji (za słabsze – choć akceptowalne – uważam np. fragmenty dotyczące biografii Piaseckiego).

Jeśli brać pod uwagę ewentualną publikację rozprawy Doktoranta należałoby zdecydowanie zalecić Autorowi przemyślenie zasadności poszczególnych opinii formułowanych w oparciu o literaturę przedmiotu (zwłaszcza tą PRL-owska) i uspójnić niektóre wyciągane przez siebie wnioski.

Podsumowując swą recenzję uważam, że rozprawa doktorska mgr. Krzysztofa Kofina jest samodzielną i oryginalną pracą naukową, opartą na kompetentnej kwerendzie źródłowej przeprowadzonej przez Autora rozprawy i na wystarczająco wykorzystanej przezeń literaturze przedmiotu. Recenzowana rozprawa zawiera istotne ustalenia oraz interpretacje w zakresie dziejów polskiego ruchu narodowego lat 30. XX w., a także dziejów polskiej prasy tego okresu oraz pozwala stwierdzić stosowną ogólną wiedzę teoretyczną Autora rozprawy, niezbędną dla analizy przedstawionej problematyki.

Mimo wytkniętych przeze mnie w treści recenzji niedociągnięć popełnionych przez Doktoranta, przygotowując recenzowaną rozprawę jej Autor wykazał swoją kompetencję w zakresie warsztatu i metodologii naukowej, które w moim przekonaniu należy uznać za wystarczające z punktu widzenia wymagań stawianych na tym etapie kariery naukowej badaczom w dyscyplinie nauki o polityce i administracji.

Stwierdzam więc, że recenzowana rozprawa spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1668 z późn. zm.). Dlatego wnioskuję o dopuszczenie mgr. Krzysztofa Kofina do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Paweł Skibiński

Paweł Skibiński